

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

N^o 256.

Czwartek 8 listopada 1860.

N^o 256.

Poznań, 7 listopada. Kiedy w skutek rzuconej myśli uroczystego obchodu tysiąclecia Piastów rocznicy, rzecz ta powszechnie obudziła była zajęcie i brakło tylko zgody na formę odpowiednią z jednej strony tak wielkiej pamiętce, [z drugiej strony trudnym dzisiejszym okolicznościom krajowym, otworzyliśmy ubiegłej wiosny kolumny dziennika naszego doradczym głosom i spornym zdaniom ludzi dobrej woli, przekonani, że publiczny rozbiór pomysłu ułatwić tylko może jego wykonanie, nie zaś stanąć mu zawadą. Rozbiór ten jednak w bardzo skromnych zawarł się granicach, z powodu przeszkód zewnętrznych, które dziennikarstwu różnych dzielnic polskich, o tém co serca polskie najmocniej zajmuje, najmniej rozwodzić się pozwalają, utrudniając nadto wzajemną myśli zamianę. W poznańskim dziennikarstwie odezwało się kilka tylko głosów w tej mierze. Z pomiędzy nich najwięcej przemówiła do przekonania naszego, myśl wyrażona w liście pana Z. G. z pod Żerkowa: żeby uroczystość odłożyć do roku 1863, w którymto czasie Czechy i Morawy obchodzić zamierzają tysiąclecie apostołstwa świętych Cyrylla i Metodego. Z ziemi chełmińskiej rzucano wszelako myśl odbycia dziękczynnego nabożeństwa tej jeszcze jesieni w kościele Kruszwickim i przystąpiono niebawem do początków wykonania. Jak wiadomo, obchód zamierzony spełził na niczém dla przeszkód formalnych; obecnie więc kwestya jest znowu otwarta, jak nią była przed półrokiem. W takim stanie sprawy dochodzi nas powtórny głos tegoż samego obywatela z pod Żerkowa, który słuszna powodowany troskliwością, radby tę rzecz widział zawczasu naprowadzoną na drogę praktycznego wykonania. Jakkolwiek list rzeczonygo obywatela porusza najdrażliwszą zwykle stronę w małych jak nasza poznańska społecznościach, bo stronę osobistą, powtarzamy go jednak w całości, jako wstępne zdanie gorąco sprawą tą przejętego rodaka, w przekonaniu, że w obec tak podniosłej i poważnej kwestyi, powszednie i drobne drażliwości umilkną.

Pan Z. G. pisze nam:

„Wielokrotne podnoszenie w rozmaitych pismach lskich kwestyi uroczystego obchodu tysiąclecia iocznicy Piastów, wskazuje nam, iż w tym przedmiocie do pierwszego już przyszliśmy rezultatu, tj. z nasamprzód wszyscy uznajemy konieczność uświetnienia tej pamiętki; powtóre, że, gdy czas nagli, oglądamy się za mężami których stanowisko i zasługi do kierowania tą sprawą narodową powołują. Co do pierwszego, to i tutaj, zdaje się, z jednogłośnym spotykamy się życzeniem, by polską uroczystość przyłączyć do pokrewnej w ościennych słowiańskich krajach obchodzić się mającej a na rok 1863 przypadającej; chociaż bowiem w Polsce powszechnie zaprowadzenie chrześcijaństwa o wiele później nastąpiło, to przecież niewątpliwą jest rzeczą, że pierwsze zjawienie się nauki Chrystusa w owe czasy odnieść się godzi; słuszną więc, byśmy nie pomijali nadarzającej się sposobności odnowienia dawnych węzłów z krajami, z których i wcześniej i później wiara święta do ojców naszych zawitała. Uroczystość nasza podwójne ma znaczenie: religijne i narodowe. Dla uświetnienia pierwszego wydałoby się najwłaściwszém, zarządzenie nabożeństwa żałobnego za dusze królów i książąt z rodu Piasta; pamiętkę drugiego nie można zapewne lepiej uświetnić, jak usypaniem mogiły nad brzegami Gopła.

„Z wszystkich ziem dawniej Rzeczypospolitej, Wielkopolsce słusznie się należy przewodniczyć w tym obchodzie; wśód nas więc szukać winniśmy tych, którzyby się tą sprawą zajęli. Żyją właśnie wśród nas mężowie, którzy przedewszystkiem powołanymi są do tego. Najprzewielebniejszy nas arcybiskup, gnieźnieński arcybiskup, prymasów i pierwszych książąt następcy, bezwzględnie pojuzie w study węgierskiego swego kolegi, i jak jego poprzednicy nominowali, koronowali i grzebali królów naszych, tak i on stanie na czele narodu na tym wielkim obchodzie pamiątkowym, by oddać cześć ceniom tychże. Drugi, sam jest jedną z wielkich pamiętek narodowych; imię jego głośne po wszechsłowiańskiej ziemi; już jako jeden z wieszczów naszych śpiewając cnoty i

zwyczaję przodków, stanął na czele umysłowego ruchu, a walcząc poprzednio w szeregach obrońców ojczyzny, jako minister wojny kierował wielką walką o niepodległość, a wreszcie niezaprzeczone tradycje rodowe, sięgające Piastów czasów, mienią go potomkiem jednego z książąt słowiańskich, którzy z Mieczysławem zaprowadzali chrześcijaństwo w nadnoteckich krajach. To są tytuły, które temu patryarsze całej polskiej rodziny, Franciszkowi Dzierżkrajowi Morawskiemu, nadają prawo stanąć przy boku następcy wicereja, by kierować i tą jeszcze sprawą publiczną. Przybrawszy do grona swego zasłużonych obywateli kraju całego, zawiąawszy stosunki z komitetami Czech i Morawy, naznacząliby mężowie ci dzień zjazdu ogólnego w Kruszwicy i zarządziliby całym obchodem. Sądzę, że taki a nie inny byłby wybór narodu, gdyby miał możność wypowiedzenia swego życzenia. Ze strony rządu nie myślę aby jakiegokolwiek mogły zajść przeszkody, gdy nawet dynastia królów pruskich po kądzieli Piasta sięga.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana poniżej wyszczególnionym osobom nadać pozwolenie noszenia orderów, nadanych im przez cesarza rosyjskiego, mianowicie: orderu św. Stanisława pierwszej klasy: sekretarzowi stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Gruner; orderu św. Anny drugiej klasy w brylantach: tajnemu radcy rejencyjnemu Borck; orderu św. Anny drugiej klasy: rzeczywistemu radcy legacyjnemu Eichmann; orderu św. Anny trzeciej klasy: radcy kancelaryjnemu de la Croix.

Berlin, 6 listopada. Pruski generał pozasłużbowy, był do Syrii celem niesienia pomocy chrześcianom, powrócił w tych dniach do Berlina. Zaraz nazajutrz po powrocie swym udał się do Sanssouci, gdzie przez królową przyjmowany był. Generał ten należy do grona osób, które na dworze w Sanssouci zawsze chętnie są widziane.

— Książę Rejent słuchał wczoraj zwykłych refera-

O stosunku sądownictwa duchownego do sądów zwyczajnych w Wielkiem Księstwie Poznańskim.

(Dokończenie.)

Pozostaje obecnie do rozwiązania pytanie, czyli przez rzeczoną ustawę znosząca wszelkie jurysdykcje szczególne, także jurysdykcya duchowna zniesiona została? Pomijam zupełnie artykuł XII ustawy konstytucyjnej pruskiej, który bez najmniejszej wątpliwości uznaje zasadniczo jurysdykcya kościelną w sprawach duchownych. Mając na uwadze wyłącznie szczególne tylko ustawodawstwo pruskie, twierdzą stanowczo, że ustawa wymieniona pod żadnym względem dotychczasowej jurysdykcji duchownej ani nie uchylila ani nie odmieniła. Znosi ona bowiem najniebezpieczliwej jurysdykcya duchowną jedynie w sprawach świeckich, w których już w r. 1793 uchyloną została; nigdzie zaś nie wspomina o tém, ażeby sprawy małżeńskie, toczące się pomiędzy stronami katolickimi, za sprawy świeckie poczytane i uważane być miały; nigdzie nie zaprzecza sakramentalnej natury małżeństwa, z którą istnieniu jurysdykcji duchownej nierozdzielnie jest połączone. Wszelką wątpliwość w tej mierze oddala nadto rozporządzenie okólnie ministra sprawiedliwości z 14 kwietnia 1851, w którym tenże minister oświadcza, że jurysdykcya duchowna pod względem duchownym, mianowicie w sprawach małżeńskich, które dotyczą nieważności małżeństwa lub rozłączenia a thoro et mensa, za istniejącą uważaną być musi i poleca następnie sądom świeckim, ażeby rekwizywom sądów duchownych w przedmiocie słuchania świadków itd. były powolne.

W rzeczy samej ustawa z 2 stycznia 1849 nie zaprowadza żadnej odmiany w położeniu poprzedniem sądownictwa duchownego. Powtarzając tylko uchylanie jego w sprawach świeckich, wyrzeczono

niemal równobrzmiennie w ustawach dawniejszych, ogranicza je do rozpoznawania małżeństwa jako sakramentu i nastęstw, jakie z tegoż podług przepisów kościoła katolickiego wypływają.

Z tego powodu wydawane przez sądy duchowne wyroki używane być powinny przez sądy zwyczajne i nadal, jak się to działo do roku 1849, za podstawę do rozpoznawania i porządkowania skutków świeckich, wynikających z małżeństwa, w sądach duchownych unieważnionego. Sposób postępowania takiego jest nietylko naturalny i właściwy, lecz i prawem jako też wieloletnią praktyką wszechstronnie usprawiedliwiony.

Prokuratorye i sądy tutejsze jednakże powodując się odmiennym pojmowaniem rzeczy, mniemają, że najdowsze przeistoczenie sądownictwa krajowego, przeistoczyło także stosunek jego do sądownictwa duchownego. Nadając zaś ustawie z dnia 2 stycznia 1849 znaczenie najrozleglejsze i podciągając powtórnie pod rozpoznanie swoje pytanie, czyli małżeństwo unieważnione kościelnie, pod względem cywilnym za istniejące lub za nieważne ma być uważane, podług analogii artykułu 234 tyt. VI kodeksu francuskiego, który stanowi, że „żądanie rozwodu nie może być gdzieindziej wnoszone, tylko do trybunału okręgu, w którym małżonkowie mieszkanie swoje mają,” dopuszcza się sędzia pruski sprzeczności z duchem pruskiego prawodawstwa. Sprzeczność ta polega na tém, że prawodawstwo pruskie nie zna dotąd przepisu zawartego w artykule 165 kodeksu francuskiego, który stanowi, iż „małżeństwo obchodzone będzie publicznie, przed urzędnikiem cywilnym zamieszkania, jednego z oblubińców”; że więc nie zna słubów cywilnych. Sędzia pruski dopuszcza się także i z tej przyczyny sprzeczności, że uznając małżeństwa zawarte w kościele katolickim za ważne, i uważając akt kościelny odnośnie za wyłączną i prawną podstawę do rozpoznawania skutków świeckich z tegoż małżeństwa wypływających, nie może także bez do-

puszczenia się rażącej niekonsekwencji, nie uznając aktu kościelnego, wypowiadającego unieważnienie tegoż małżeństwa.

Wszakże widoczna ta niekonsekwencja, doprowadzona do ostatecznych granic mylnego wnioskowania, stała się dla niektórych prokuratorów i sądów W. Księstwa powodem, do pociągania o zbrodnię bigamii osób, które pozyskawszy w sądzie duchownym wyrok unieważniający ich małżeństwo, z dobrą wiarą w powtórne weszły małżeństwo. Oskarżenie o mniemaną tę bigamię oparto na § 139 kodeksu karnego pruskiego, którego osnowa w tłumaczeniu urzędowym jest następująca:

„Małżonek, który przed rozwiązaniem małżeństwa w inne wchodzi małżeństwo, również niezona osoba, która z małżonkiem wiedząc iż jest zonatym, małżeństwo zawiera, karą domu poprawy aż do pięciu lat karany zostanie. Równa kara czeka sługę religijnego, albo urzędnika stanu osobistego, który wiedząc, iż osoba jest zonatą, nowe małżeństwo takowej zawiera.”

Oskarżenia te oparte na mylnych przypuszczeniach prawnych i na opacznym zastosowaniu przepisu karnego do mniemanej zbrodni, są nietylko nieuzasadnione, lecz nadto jako zupełnie zbyteczne, ze wszechmiar niewłaściwe.

W danych przypadkach zachodziły dwa pewniki prawne, których prawdziwości ani prokuratorye ani sądy poznańskie zaprzeczyć nie zdołają. Pierwszym jest okoliczność, że sąd duchowny wydając wyrok unieważniający małżeństwo, niewątpliwie miał do tego prawo; drugim zaś również niewątpliwie przekonanie, że osoby zawierające na mocy takiego wyroku powtórne małżeństwo, działały w dobrej wierze, działały bez zamiaru dopuszczenia się zbrodni.

Jeżeli więc sąd duchowny w zakresie naznaczonym mu przez ustawy pruskie, zawyrokuje w spra-

tów sekretarza stanu Gruner, rzeczywistych tajnych radców Illaire i Costenoble, poczem konferował z ministrem stanu Auerwald i z prezesem ministerstwa księciem Hohenzollern, który co tylko powrócił był z Düsseldorfu.

AUSTRYA.

Wiedeń, 2 listopada. Gaz. Wied. obwieszcza patent cesarski o reprezentacji księstwa salcburskiego, tudzież statut reprezentacyjny. Dokumenta te z daty 20 paźdź. są prawie jednobrzmiące z patentem i statutami dla Styryi i Koratan tego dnia podpisanymi. Następujące tylko różnice zachodzą. Patent zawiera ustęp, który mówi, że z powodu iż wydział sejmowy w Salcburgu nie istnieje, przygotowaniem do wyborów zajmie się starosta krajowy. Sejm Salcburski składa się z 20 członków, Zasiadają w nim książę arcybiskup, dwóch opatów i jeden deputowany z kapituły katedralnej wybrany; dalej dwóch wybranych ze szlachty, płaćcej najmniej 50 złr. podatku stałego; dwóch wybranych z rady miejskiej Salcburga: po jednym z rad miejskich Hallein i Radstadt; jeden z izby handlowo-przemysłowej płaćcy najmniej 50 złr. podatku stałego; 9 deputowanych z miasteczek i wsi, płaćcych najmniej 20 złr. podatku. Wybory te ostatnie odbywają się przez wójtów i po jednym przysiężnym z każdej gminy. Różnice zatem jakie zachodzą między tym statutem a ogłoszonym poprzednio, nie odnoszą się do systemu, lecz wynikają z różnicy rozległości i ludności kraju. W sejmie tym zasiada więc 4 z wyższego duchowieństwa, 2 szlachty, 5 mieszczan i 9 włościan.

Cesarzowa od dawna cierpiąca na uporczywy kaszel, za zgodną radą lekarzy przepędzi zimę na wyspie Madeirze. Wyjazd naznaczony na 19 t. m. Lekarze, mianowicie prof. Szkoda radził, aby N. Pani nie bawiła przez zimę w tutejszym klimacie, a szczególnie Wiedeń z powodu rozszerzenia miasta i powstałego z tad pyłu stał się miejscem nader niebezpiecznym dla płuc. Cesarzowa odbędzie w tym celu długą podróż morską, bo naprzód uda się do Belgii; w Ostendzie lub Antwerpii oczekiwać ją będzie angielska fregata, i w towarzystwie kilku drobnych statków odwiezie do Madeiry. Czy ten kierunek podróży nakazany został względami lekarskimi, które zalecają długą podróż morską, czy też powodami politycznymi, aby uniknąć portów nie bardzo przyjaznych, tego niewiadomo. Być może, że jedno i drugie na to wpłynęło.

Pisza z tad do Czasu: Powiadają, że za powrotem cesarskim Jscni nastąpią nowe zmiany w osobach stojących u władzy. W sferach wyższych jest pełno o tem domysłów i gawęd. Wiadomości z prowincyi, dla których ogłoszone zostały statuta, są głównym do tego powodem. Wszędzie występuje krytyka, że nie powiem, niezadowolenie. Dzienniki z Gradcu i z Lublany uważają skład sejmów za

nieodpowiedni potrzebom krajowym, a prawo wyborcze za zbyt ciasne. Dzienniki węgierskie zaczynają dla przyszłego sejmku w Peszcie domagać się prawa wyborczego z r. 1848. Wczorajsza Vaterland przemówiła również za tém i dała tego prawa szczegółowy rozbiór. Zajęcie się temi sprawami w całych Węgrzech jest wielkie. Powrót do dawnych urzędów i przywrócenie ich tym osobom, które je dawniej piastowały lub też ich rodzinom, zrobiło jak mówią dobre wrażenie. Przyjeżdżające z Pesztu osoby nie tają wszakże, że nawet stronnictwo umiarkowane ma jeszcze dalsze życzenia, lecz chce tylko je przeprowadzić drogą legalną. Stronnictwo ruchu budzi niemało obawy. Wszyscy się zgadzają, że trzeba pospieszyć i otwartości w organizowaniu na danych podstawach, gdyż niecierpliwość jednych, a nieufność drugich czerpią w wypadkach zewnętrznych niebezpieczną otuchę. Dzienniki tutejsze nie przestają przemawiać w duchu centralizacyi i żądają, aby dla wszystkich innych prowincyi prócz Węgier nadano konstytucyą ogólną.

FRANCYA.

Paryż, 4 listopada. Słusznie powątpiewaliśmy o prawdziwość owego neapolitańskiego raportu rozgłaszającego klęskę Piemontczyków; jak z wczorajszych już wiemy wiadomości rzecz ma się całkiem przeciwnie. Kapua się poddała, a wojsko piemontskie, zabezpieczwszy sobie trzy przejścia przez Garigliano, ma dzisiaj przeprowadzić się całe przez owę rzekę i rozpocząć oblężenie Gaety. Król Wiktor Emanuel nie wpraw odbędzie uroczysty swój wjazd do Neapolu, dopóki Gaeta nie zostanie zdobytą, a Franciszek II przymuszony do opuszczenia Włoch. Zresztą ogłoszony wczoraj uroczystie przez sąd kasacyjny neapolitański wypadek głosowania powszechnego w prowincjach wszystkich stałego ładu daje królowi sardyńskiemu niezaprzeczone prawa zasadzające się na woli ludowej. Za przyłączeniem do Piemontu było 1,310,266 głosów, przeciw zaś 10,012. Dowiadujemy się także z Daily News o dyplomatycznym poparciu, które postępowanie gabinetu turyńskiego świeżo uzyskało; jest to ostatnia despesza z dnia 27 paźdź. do piosła angielskiego lorda Hudsona, w której lord Russell wyjaśnia i tłumaczy, czemu gabinet londyński wstrzymuje się od protestacyi takowych przeciw Piemontowi, jakie wystósowały inne gabinety. Lord Russell wypowiada stanowczo, że nie mogą nie uznać prawa, które mają ludy włoskie do pozbycia się rządów swoich, nie może bynajmniej naganic Wiktora Emanuela za to że im w takowem przedsięwzięciu dopomaga. Tenże sam dziennik Daily News bierze pod swoją opiekę zaczepione gwałtownie przez Times Prusy, wychwala postępek liberalizmu pruskiego od czasów upadku ministerstwa Mantuffa, a wykazując szczegółowo co się już dobrego zrobiło i przypominając żeżle od razu zmienić się

nie da, wyciąga z rozumowań swoich ten wniosek, że Prusy i Anglia, dwa najpotężniejsze państwa protestanckie, powinny być ściśle połączone i że jest niepolityczną rzeczą chcieć je przeciw sobie rozjątrzać.

— Okólnik austriacki tyczący się zjazdu warszawskiego, o którym wspomnieliśmy wczoraj, jest podobno już w Paryżu. Słychać także iż lada dzień odbierze minister Thouvenel notę z Petersburga od ministra Gorczakowa dotyczącą tego samego przedmiotu.

— List księcia Grammont, wywołany raportem Lamoriciera, pojawił się dziś z rana w Constitutionnelu; jest on bardzj gwałtowny niż jasny; nie ws ystkich zadowolnił, lecz naucającym jest dowodem wręcz nieprzyjaznych stosunków między Tuileryami a Rzymem. — O interwencyi admirała Le Barbier przy ujściu Garigliano nic nowego nie słychać; zdaje się w istocie, że z służbistęj gorliwości przekroczył swoje instrukcje. Król Wiktor Emanuel podobno natychmiast, gdy się o owym wypadku dowiedział, poskarżył się cesarzowi w liście własnoręcznym.

— Dwór cesarski nie pojedzie tego roku do Compiègne.

— Słychać jakoby na ostatniej radzie ministeryalnej postanowiono, żeby każde ostrzeżenie dziennika pociągnęło także za sobą dwumiesięczny zakaz sprzedawania go publicznie na ulicach.

— Monitor dzisiejszy ogłasza obszerny i bardzo zajmujący raport jenerała Montauban z obozu pod Sin-Ho z 24 sierpnia o wielkiem zwycięstwie odniesionem przez Francuzów i Anglików w Chinach, w skutek którego wszystkie twierdze nad Pei-Ho dostały się w ręce związkowych. Wojska europejskie zdobyły najpierw szturmem wielki obóz tatarski który strzegł twierdz nadrzecznych, a gdy potem zdobyły również i dwie z owych twierdz, poddały się wszystkie inne dobrowolnie. Takim sposobem dostały się w ręce Francuzów i Anglików dwa ogromne warowne obozy, pięć cytafel, niezmierna ilość rozmaitej broni i amunicyi i 518 armat wielkiego kalibru. Tatarzy bili się dobrze, a straty związkowych są dość dotkliwe.

MULTANY I WOŁOSZCZYNA.

Do Przegl. Powsz. piszą z Multan w połowie października: W kraju całym wielkie panuje niezadowolenie, z przyczyny reform, które się wprowadzają: i tak mnóstwo mnichów i mniszek z klasztorów pokasowanych, zapełniają kraj narzekaniami, chłopstwo nie bardzo słucha, oczekując reform i zmiany w państwie; bojarowie obawiając się utraty pańszczyzny, niezadowoleni narzekają na podatki, które teraz opłacać muszą; mieszczaństwo niezadowolone z powodu opłat od domów i patentów od przemysłu. Ogólne to niezadowolnienie, jest naturalnem następstwem reform, które wymagają wiele ofiar. Wiele jest także w kraju narzekania na partyę unionistów;

wie małżeńskij i uzna małżeństwo za nieważne, nateczas wyrok ten nie może być bez znaczenia. Znaczenie to, niewątpliwe dla osób którym religijna i moralna strona życia nie jest obojętną, podobnie podług położenia prawodawstwa pruskiego, które nie znając dotąd ślubów cywilnych, uznaje sakramentalne znamię zawartego pomiędzy katolikami małżeństwa, nie może być inne jak to, jakie zawiera wyrok wypowiedający nieważność małżeństwa. W tym stanie rzeczy nie pozostaje więc sędziemu świeckiemu prawnie nic innego, jak uważać wyrok sądu duchownego za urzędowe świadectwo nieważności i na podstawie tegoż w myśl ustawy z dnia 2 stycznia 1849 i na mocy konstytucyi z 25 sierpnia 1796 r., która w całej dotąd istnieje mocy i ważności, rozpoznać i uporządkować pomiędzy stronami następstwa cywilne, przewidziane prawem krajowem. Wszakże to na mocy świadectwa z zawartego kościelnie małżeństwa, na mocy świadectwa wydanego przez właściwego rządzcę kościoła, ocenia i urządza sędzia cywilny bezsprzecznie i bezwzględnie, świeckie tegoż następstwa, nietylko pomiędzy małżonkami, lecz także i wszelkie bez wyjątku stosunki ich z osobami trzecimi. Dla czegożby więc témże samem prawem, na mocy również ważnego świadectwa, jakim jest wyrok sądu duchownego unieważniający małżeństwo, wynikających z tegoż pomiędzy rozłączonymi stronami skutków świeckich rozpoznać i urządzać nie miał lub nie mógł?

Prokuratorze i sądy tutejsze nie poszły jednakże tym prostym i naturalnym gościńcem rozumowania prawnego, dla czego na przykre zboczyć musiały manowce. Uznając z jednej strony sądownictwo duchowne, które uznawać każą im ustawy krajowe, uważały z drugiej za rzecz właściwą, odmówić wyrokom tegoż wszelkiego znaczenia. Rozumując zaś, że ustawa z 2 stycznia 1849 odjęła wyrokom duchownym w tym stopniu moc i ważność, że nawet źródło i przyczyna skutków cywilnych, których ocenienie od nich

zawisło, podobnie od wyłącznego ich rozpoznania zależy, powzięły szczególną zasadę, że pytanie w ogóle, czyli małżeństwo istnieje lub jest nieważne, należy wyłącznie i bezwzględnie do rozpoznania i rozstrzygnięcia sędziego zwyczajnego. Na drodze rozumowania takiego powstały pozorne zbrodnie bigamii. Mylność tej zasady i sprzeczność jej z duchem dotychczasowego prawodawstwa pruskiego wykazano powyżej. Lecz przypuściwszy nawet, że zasada ta jest zgodną z duchem prawodawstwa pruskiego, i że sędzia świecki, chcąc urządzić skutki cywilne rozwiązanego małżeństwa, sam je poprzednio wyrokiem unieważnić musi, nawet ze stanowiska tego uważane, postępowanie sądów tutejszych, uchwalających w przytoczonych skargę przypadkach o bigamii, jest ze wszęch miar nie właściwe.

Przypuszczając skargę o bigamii, miały sądy rzeczony niewątpliwe przekonanie, że osoby oskarżone o tę zbrodnię, działały w dobrej wierze, działały bez ubliżenia uczciwości publicznej i bez ujmy i szkody dla osób trzecich. Bez zamiaru nie ma zbrodni, opiewa zasadniczo każdy a więc i pruski kodeks karny. Jakąż więc drogą przychodzą prokuratorze i sądy tutejsze do zarzutu bigamii? Czyż obrażona uczciwość i moralność publiczna, albo może dobro zagrożonego społeczeństwa lub państwa, lub może bezwzględna sprawiedliwość nakazywała podobne wytaczać oskarżenia? Czyż wreszcie sądy nie miały innego środka do uporządkowania stosunków osób oskarżonych, co stanowiło rzeczywiste ich zadanie, jak przeprowadzać je przez zgrozę zarzutu ciężkiej zbrodni? Trudno zaiste dopatrzeć się prawnego powodu w tej mierze.

Pomijając okoliczność, że kodeks karny pruski objaśniając znaczenie bigamii w ten sposób, „że zbrodni tej dopuszcza się, kto przed rozwiązaniem pierwszego małżeństwa swego zawiera nowe” nie orzeka bynajmniej przez jakiego sędzię, świeckiego czy duchownego, pierwsze małżeństwo ma być rozwią-

zanem; przytoczę przepis, którego uwzględnienie bigamiczne owe skargi uczyniłoby zupełnie zbędnym. Prawo krajowe stanowi w § 951 tyt. I części II, że „sędzia obowiązany jest, skoro o nieważnych małżeństwach poweźmie wiadomość, rozłączyć małżonków z urzędu i polecić urzędnikowi fiskalnemu, ażeby wniósł o formalne tychże unieważnienie.” Otóż sędzia świecki powziął z wyroku duchownego przedłożonego mu przez jedną z stron oskarżonych wiadomość, że pierwsze małżeństwo kościelnie zawarte, przez sąd kościelny za nieważne uznane zostało. Uważając więc wyrok duchowny w najgorszym przypadku za prostą wiadomość, obowiązany był polecić prokuratorowi, ażeby tenże wniósł o cywilne unieważnienie małżeństwa, w sądzie duchownym już rozwiązanego, ponieważ cywilne to unieważnienie do uporządkowania następstw z tegoż płynących, w rozumieniu jego nieodzownie było mu potrzebne. Cóż czyni natomiast sędzia świecki? Oto pomimo że nie ma przed sobą rzeczywistęj zbrodni, jedynie dla przeprowadzenia wywnioskowanej mylnie zasady, zatwierdza skargę o bigamii i ludzi rzeczywistie niewinnych pociąga na ławę zbrodniarzy.

W przypadkach, o których mowa, okazało się najwybitniej wielkie i ze wszęch miar zbawienne znaczenie sądów przysięgłych. Powodowani zdrowym i niespaczonym rozsądkiem, uchylili sędziowie przysięgli zawile wywody uczonych prawników, a pośrednicząc pomiędzy niedokładną formą prawa a żywym sumieniem człowieka, wyrzekli niewinność oskarżonych. Wyrok ich podobnie i na postępowanie prokuratorzy i sądów tylko zbawiennie wpłynąć może. Widząc bowiem rozumowania swe odrzucone przez głos sumienia publicznego, odstąpią one niezawodnie na przyszłość od zasady, która nader przykrą wywołała sprzeczność pomiędzy prawem i sprawiedliwością.

Leon Wegner.

im to przypisują, że te wszystkie ciężary na kraj oni dążnościami swojemi ku reformom i zjednoczeniu sprowadzili. Opinia publiczna, która dosyć silnie się objawiała, od niejakiego czasu osłabła. Nieufność i intrygi rozbiły partją liberalną. Ubieganie się za urzędami, ta choroba kraju, zmieniła sposób myślenia u tak zwanych liberałów w uległość i usłużność, a rząd tym sposobem zapewnił sobie większość głosów w izbach.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 7 października. Stósownie do zapowiedzi odbył się onegdajszego wieczora na wielkiej sali bazarowej urządony przez tutejsze koło towarzyskie koncert amatorski. Zebranie było i nader liczne i świetne. Nadobne dyletantki i szanowni amatorzy najszcześliwiej wywiązali się z łaskawie podjętego zadania. Przyjemność jaką słuchaczom sprawili, podniesioną

jeszcze była dobroczynną stroną wieczora, jaśniejąca bowiem wdziękami szlachetna kwestarka zebrała z dobrowolnych datków paręset talarów na miłosierne przeznaczone cele. Jeśli niewielką społeczność naszą prowincjonalną za rodzinę poniekąd uważać się godzi, wieczór ten rodzinny także ztąd nabrał znaczenia, że jedna z dziewięć wielkopolskich, której wdzięczny i pełen artyzmu śpiew równie jak nadobne przymiety osobiste nie od dzisiaj towarzystw naszych były umileniem i okrasą, ostatni raz w szerszym kole się ukazywała przed odjazdem swoim do bratniej Litwy, która ją nam na zawsze zabiera. Mistrzowski i pełen czucia śpiew, którym niejako zęgnęła rodziną Wielkopolską, miał w uszach niejednego słuchacza osobny odcień rzewności, bo zdało mu się słyszeć ostatni śpiew ulatującego łabędzia.

Po skończonym koncercie znalazła się ochota do tańców, które w późną noc się przeciągnęły.

Mogilno, 30 października. Wczoraj odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki lekarza naszego ś. p. Józefa Tuchowskiego. Pogrzeb jego był dowodem, ile miłości i szacunku uskarbił sobie nieboszczyk piętnastoletnią pracą i poświęceniem w naszym miasteczku. Bez różnicy narodowości

i wyznań, żał po nim był powszechny. Oprócz kilkunastu osób duchownych, towarzyszyły do grobu wszystkie bractwa, tutejsi urzędnicy, dzieci ze szkoły z chorągiewami, obywatele miejscowi i z okolicy. Nawet dzwony w zborze luterańskim ogłaszały śmierć jego i wtorowały naszym dzwonom podczas pochodu pogrzebowego. Zmarły okrom obowiązków lekarskich pełnił urząd prowizora kościoła naszego, należało rady szkolnej i miejskiej, gdzie reprezentował sam jeden mieszkańców polskich naszego miasta w obec licznie tu osiadłych innoplemieńców. Uległ chorobie piersiowej w 45 roku życia.

Telegramy ostatnie.

Paryż, 6 listopada. Wedle telegramu nadesłanego z Sessa z dnia wczorajszego wieczorem, znaczna część wojska króla neapolitańskiego, która pozostała po za wałami fortecy Gaety, wysłała propozycje względem kapitulacji do obozu piemontskiego. (P. Z.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Obwieszczenie. [2124]

Prowizye półroczne ziemskie za termin Bożego Narodzenia 1860 przez interesentów płacić się mające, będą w kasie prowincjonalnej Ziemstwa od dnia 12 do włącznie 31 grudnia b. r. od godziny 8 do 12 przed południem z wyłączeniem dni świątecznych i niedzielnych odbierane. Prócz gotowizny przyjmowane tylko być mogą stósownie do §. 236 regulaminu kredytowego kupony w tymże terminie płatne.

Wyplata kuponów zacznie się z dniem 2 stycznia 1861 a skończy się z dniem 16 stycznia 1861. Po zamknięciu terminu wypłaty prowizyi w dniu 16 stycznia i po terminie wypłaty u Agenta dnia 16 lutego 1861. Kasa nasza płacić będzie zgłaszającym się in-

teresentom gotowiznę za kupony w czasie od 20 lutego do 20 maja 1861 bez osobnych na to mandatów, ale zawsze tylko w dniach 5 i 20 każdego miesiąca w godzinach przedpołudniowych od 9 do 12, a jeżeli który z terminów tych na niedzielę lub święto przypadnie, czynność w dniu następnym kasa załatwi. Okaziciele kuponów winni dołączyć wykaz przez nich podpisany, obejmujący nazwę dóbr, numer, kwotę i termin płatności kuponów, a to nie tylko w terminie rzezonvm, ale i po takowym, inaczéj kupony zwróca się na koszt i ryzyko przesyłającego.

Okazicielom talonów wydawać się będą w kasie nowe arkusze kuponowe za złożeniem wykazu przez nich podpisanego, obejmującego nazwę dóbr, nu-

mer i kwotę od dnia 18 stycznia do włącznie 18 kwietnia 1861 później zaś potrzebne jest w tym celu zgłoszenie się piśmienne do Dyrekcji.

Ostrzega się iż kasa prowincjonalna Ziemstwa podczas poboru prowizyi i wypłaty kuponów nie przyjmuje pieniędzy w godzinach popołudniowych.

Kto więc do 12 godziny w południe dnia 31 grudnia b. r. nie zapłaci prowizyi, nie mniéj czyje pieniądze z poczty do rzezonego terminu kasy nie dojdą winien będzie zapłacić prowizyą za przewłokę regulaminem kredytowym przepisaną.

Nadmienia się jeszcze, iż odkładający zapłatę prowizyi na dnie ostatnie, wystawieni być mogą na długie czekanie w lokalu kasowym dla zbytniego na-

tłoku w tym czasie, czego unikną płacąc wcześniej a zwłaszcza pieniędzmi należycie uporządkowanymi, lub papierami większej wartości.

Poznań, dnia 2 Listopada 1860.

Dyrekcya Prowincjonalna Ziemstwa.

Teatr miejski w Poznaniu. [2134]

W czwartek dnia 8 listopada. Pierwsze przedstawienie gościnne pani Agnieszki Wallner z Berlina. Po pierwszy raz: Ich esse bei meiner Mutter, komedya przez A. Winterfelda. Damenkampf, komedya w 3 aktach przez Scribego.

Hrabinę Autreval i Bellą przedstawi pani Agnieszka Wallner, w pierwszej roli gościnnej. W piątek 9 listopada. Die Jüdin, wielka opera z wzmocnioną orkiestrą.

Józef Keller.

Wysoką Szlachtę i szanowną Publiczność zawiadamiam niniejszym unizenie, że z obecnie istniejącą moją fabryką powroźniczą połączyłem

FABRYKĘ RYMARSKĄ,

mianowicie do wyrabiania

prawdziwie dobrze wykreconych półszorków roboczych i fornalskich.

Spodziewając się, że przez zakład ten zaradzilem dawno uznanej potrzebie, polecam moje to przedsięwzięcie łaskawemu uwzględnieniu moich szanownych odbiorców, których wspomaganie przez łaskawy odbiór mych fabrykatów postawi mnie w tym stanie, iż jak najlepszych wyrobów w tym gatunku dostarczać będę mógł. Z poważaniem unizony

Juliusz Scheduling.

[2131] Poznań, na Chwaliszewie przy moście.

Przez król. pruskie i król. saskie ministerjum do wolnej sprzedaży przez panów aptekarzy koncesjonowany.

Przez paryskie, monachijskie i wiedeńskie stowarzyszenie ku ochrony zwierząt medalem obdarzony

Kornburgski proszek dla bydła dla koni, bydła rogatego i owiec

okazał się skutecznym po długoletnich doświadczeniach i po próbach w król. głównych masztalniach J. K. Mości króla Pruskiego na rozkaz J. Ekscellencyi generał-porucznika i nadkoniuszego J. K. Mości pana Willisen poczynionych, wedle urzędowych poświadczeń pana dra Knauert, aptekarza I széj klasy i nadkonowała wszystkich królewskich masztalni:

U koni: w przypadkach myszek i gruczołów w gardzieli, kolek, nieprzyjmowania pokarmu, a mianowicie, aby utrzymać konie w dobrej tuszy i przy ogniu.

U bydła rogatego: przy udoju krwią i nadęciu krów, przy niewielkim lub złym udoju, którego jakoś przez używanie tego proszku nadspodziewanie polepsza się — przy cierpieniach płucowych; podczas cielienia się okazuje się proszek ten nader skutecznym, również słabe cielęta wzmacniają się przezeń widocznie.

U owiec: przy usunięciu pijawki wątrobnéj, przy zgniliznie i wielkich cierpieniach żołądkowych, pochodzących z nieczynności.

Prawdziwego tego proszku dostać można w Witkowie u pana C. E. Brandt, aptekarza; w Kościanie u pana A. J. Legal; w Lesznie u pana G. Plate, aptekarzy.

[2081]

WIELKA WYPRZEDAŻ NA GWAZDKĘ

po zadziwiająco tanich cenach wszelkich artykułów naszego składu, rozpoczyna się w czwartek dnia 8 listopada r. b. Meyera Falka następcy.

[2133]

PRZEŁOŻENIE SKŁADU.

Dnia 6 t. m. wieczorem otworzę skład mój mięsiwa w moim nowo wybudowanym domu, narożnik ulicy Zamkowej, i połączyłem z nim dla wygody Szanownej Publiczności fabrykę kielbas i kiszek w najrozleglejszym znaczeniu.

Filip Weitz junior.

[2098]

Dalszy wykaz ofiar złożonych na pogrzeb Zerkowa, oraz podzięka za udzieloną tym nieszczęśliwym pomoc.
 Do 19 września wpłynęło 26 tal. 13 sgr. 2 f.
 do dnia tego rozdzielono 267 „ 25 „ 8 „
 pozostało do rozdziału 18 tal. 17 sgr. 6 f.
 Nadeszli uczniowie gimnazjum leszczyńskiego przez ks. Pampucha: 10 tal. sgr. f.
 ks. Rymarkiewicz 1 „
 ks. Kotliński 3 „
 ks. Tarnowski ze Stupów 10 „
 gmina Skoraszewic 14 „
 razem przychodu było 43 tal. 1 sgr 6 f.
 Wydano p. Laskowskiemu 14 t 24 s. f.
 p. Kopsielskiemu 10 „
 p. Hoffmanowi 10 „
 Jakub. wdow. i Ruszkiewiczowi 8 „
 porto do 3 listów 7 s. 6 f.
 [2136] razem wydano 43 tal. 1 sgr 6 f.
 31 października 1860. Ks. Łukaszewicz.

Wysokiej szlachcie i szanownym obywatelom, polecam moją nowo założoną Cukiernię i w niej znajdujące się towary zalecając pilną usługę.
 Polecam się także w przyjmowaniu w punktualnym odstawianiu wszystkich obśtalunków, zwracając uwagę wzwym wymienionym na dwa nowe gatunki tortów, pod nazwiskiem Tort Papieża i Tort Wiktoryi, obie te kompozycje masy są wyborne i smaczne.
 Poznań 2 Listopada 1860. [2097]
Kłapecki,
 Wrocławska ulica nr 35.

Dominium Nielsdorf pod Strehlen odległe o 5 mil od Wrocławia, 3 od Olawy, poleca tryki z swęj zarodowej, w weinę obfitęj trzody po umiarkowanych c. nach. [2116]
 Cena weiny wynosiła w 1860 roku 132 tal., w 1856 r. 140 tal. za centnar.

Dziś otrzymali **salcesony z wątroby gęsi i trufle, pomorskie półgęski, kilskie sielawy i wędzone tłuksie budlinki.**
 W. F. Meyer i Sp.
 plac Wilhelmowski nr. 2.
 [2137]

Wiedeńskie świece Apollo
 prawdziwy austriacki fabrykat w najlepszym gatunku poleca jak najtaniej
rafinerya oleju
Adolfa Ascha,
 ul. Zamkowa 5.
 [2127]

Dom. Zakowice pod Sobotką ma 1500 szefli ówkiły na paszą, i 300 szefli marchwi olbrzymiej do sprzedania. [1808] [2125]

2 powozy do sprzedania. Ulica Wrocławska 19. [2126]

Sprzedaz tryków.
 W mojej owczarni zarodowej w Beitzsch pod Jessnitz nad koleją dolnośląską, march. rozpoczyna się jak corocznie o tym czasie sprzedaż dwuletnich tryków na chowanie.
 [2080] **Fryderyk Wiedebach.**

Na korzyść Instytutu św. Elżbiety odbędzie się reprezentacja diletantów w teatrze miejskim dnia 17 listopada r. b. Bliższe wiadomości później będą ogłoszone. [2128]

Świece stearynowe w rozmaitych gatunkach z fabryk renomowanych, także świece tak nazwane (Paraffinkerzen) po 10 sgr. funt, poleca handel **P. Nowickiego.**
 [2138] Ulica Wrocławska nr. 9

Losy na loteryę Schillerową.
 Zaszczyceni zaufaniem posiadzicieli losów loteryi schillerowej oświadczam ma gotowość do przyjmowania losów i postarania się o wygrane.
Maurycy S. Auerbach,
 spedytor. [2129]

Członek pruskiego stowarzyszenia ku przesyłaniu paczek.

Ogier szpakowaty,
 7 lat wieku, wzrostu 5 stóp 4 cale, silnej budowy, jest do sprzedania u
 [2123]

H. Cegielskiego w Poznaniu.

Aukcyja cygar, wina i araku
 w piątek, dnia 9 listopada r. b. od godziny 9 przedpołudniem sprzedawac będą za gotowiznę publicznie więcej dajacemu w lokalu aukcyjnym przy ulicy Szerokiej 20 i Butelskiej 10 na rachunek zamiejscowy **pewną ilość cygar, win czerwonych i reńskich, muskatu, absentu i araku.**
 [2135] Lipschitz, kom. aukcyjny.

Budwiga hotel.
 Z transportem **krów dojnych z legu noteckiego** wraz z cieleciami przybędzie w czwartek, 8 listopada pociągiem popołudniowym do Poznania i zamieszka w hotelu Budwiga przy placu Kamelaryjnym nr. 18/19
J. Klakow,
 handlarz bydła.
 [2130]

Mały złoty zegarek damski, na stronie odwrotnej oznaczony literami gotyckimi A. H. le Roj a Paris, wraz z małym złotym kluczykiem i małym medalionem skradziono. Od kupna tego przestrzega się. Oddawcy zegarka tego przy placu Wilhelmowskim nr. 9 na drugiem piętze zapewnia się 5 tal. nagrody. [2132]

Stare, prawie już nie do użycia lampy posuwane opatruje w patentowane zapaly ostrzone, przez co się te znów jak nowe palą.
H. Klug.
 [2078] Ulica Fryderykowska 33.

Najpiękniejsze karty stralundzkie
 poleca **Izydor Appel**
 [1860] obok banku królewskiego.

Najlepsze świeże funtowe drożdże
 poleca **Izydor Appel**
 [1859] obok banku królewskiego.

Przybyli do Poznania.
 Dnia 7 listopada.

Bazar: Właściciel dóbr Jezierski z Kr. Polskiego, Dąbrowski z Winnogóry, Suchorzeński z Wszemborza i papi Swinarska z Roszkowa.

Sterna Hotel Europejski: Właściciel dóbr Sawicki z Otorowa, Scheller z Hantsdorfu, Babilowski z Petersburga i kup. Eckhard z Brandenburga.

Mylusa Hotel Drezdeński: Właściciel dóbr hr. Hardenberg z Dertzow, Kryger z Szpandawy, pani Chłapowska z Bonikowa, bankier Wolff z Berlina, kup. Klingner z Magdeburga, Plessen z Hamburga, Delkeskamp z Bremy, Keilberg z Drezna, Lachmann i Goldschmidt z Torunia.

Buscha Hotel Rzymski: Właściciele dóbr Gräfenhau i insp. gosp. Gellhorn z Nowego miasta, kup. Kreyenberg z Berlina i Mühlberg z Burtscheid.

Hotel du Nord: Wł. dóbr Ritz-Lichtenow z Lichtenow, Wolniewicz z Dembica, prob. Szczygielski z Duszniak i stud. Tabaczyński z Berlina.

Oehmiga Hotel Francuski: Właściciele dóbr Łakomici z żoną z Dąbrowki, kup. Jungmann z Szczecina, Michelmann z Instrukcia i Alberti z Gräfenrath.

Pod Czarnym Orłem: Właściciel dóbr Drzeński z Neuhausen, Drzeński z Borzejewa, Wagrowiecki ze Szczytnik, pani Wichlińska z Unii, Zielonacka z Chwalibogowa, Clausen z Leszna, ekonom Zdrankowski z Czechowa, prob. Weidemann z Czeszewa, rólnik Kłosowski z Braciszewa, pani Dąbrowska z Buszewa, kup. Gräf z Szczecina z Ostrowa.

Hotel Paryski: Wł. dóbr Ciesielski z Sosnowka, Jaraczewski z Głuchowa, Sypniewski z Piotrowa, pani Zalewska Podobowice, ks. Skrzyszowski z Sokolnik, zarz. dóbr. Kowalski z Lennagóry i Michalski z Kamięca.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.
 Dnia 7 listopada.
 Zytco: po wyższych cenach, na list. 45 1/2 - 50, list-grd. 44 3/4 - 45, gr-st. 45, na wiosnę na odst. 45 tal. pl. Okowita: z beczką na list. 19 1/2, gr. 19 3/4, grud-st. luty-marz. 19 1/2, kw-maj 20 tal. pl.

Berlin, 6 listopada.
 Pszenica: w miejscu 25 szefli 76-89 tal. wedle jakości. Zytco: wyp. 1000 centnarów w miejscu 2000 funtów 51-52, na list. 51-52 1/2 - 3/4, list-gr. 50 1/4 - 1/2 - 3/4, gr-st. 50 - 1/2 - 3/4, na wiosenną odstawę 48 1/2 - 1/2 tal. pl. Jęczmień: wielki 25 szefl. 47-50 tal. pl. Owies: na odstawę nieco niższe ceny, w miejscu 1200 funt. 26-31, na list. 29, list-grd. list-gr. 28 1/4, gr-st. 28, na wiosenną odstawę 27 1/2 - 3/4 tal. pl. Olęj rzepiowy: obrot ograniczony, ceny trzymały się mocno, w miejscu 100 funtów bez beczki 11 1/2, na list. i list-grd. 11 1/2, żąd. 11 1/2 - 1/4, pl. grud-styc. 11 1/2, pl. 11 1/2, żąd., kwiec-maj 12 1/2 - 1/4, pl. Olęj lniany: w miejscu 10 1/2, gr-st. 10 1/2, kwiec-maj 10 1/2, pl. Okowita: ceny nie wiele zmienione, obrot ograniczony, w miejscu bez beczki 19 1/2 - 1/4, z beczką na list. 19 1/2 - 1/4 - 1/2, list-gr. grud-st. 18 1/2 - 19 1/2 - 1/4, kwiec-maj 19 1/2 - 20 tal. pl.

Wrocław, 6 listopada.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	96-100	91	78-84
zółta	90-95	86	75-82
Żyto	66-68	65	61-64
Jęczmień	58-66	55	42-48
Owies	32-33	30	28-29
Groch	72-80	69	58-65

Na giełdzie: Zytco: wyższe ceny, na list. 5 1/2, list-gr. 5 1/2, grud-st. 5 1/2, kwiec-maj 4 1/2 - 3/4 tal. pl. Olęj rzepiowy: ceny nie zmienione, w miejscu, na list. i list-gr. 11 1/2, gr-styc. 11 1/2, żąd., st-luty 11 1/2, pl. luty-marz. 11 1/2, kw-maj 12 1/2 tal. żąd. Okowita: wyższe ceny, w miejscu 20 1/2, na list. 20 1/2, list-gr. gr-st. i stycz-luty 20 1/2, luty-marz. 20 1/2 - 1/4, ma-pl kw. 20 1/2, kw-maj 20 1/2 - 1/4 tal. pl.

CENY TARGOWE
 w mieście Poznaniu. 7 listopada 1860

	od tal.	do tal.	od sgr.	do sgr.
Pszenicy pięknej, szefl. 16 grn.	3	2	6	3
„ średniej	2	25	1	2
„ ordynar.	2	17	6	2
Żyta ciężkiego	1	27	6	2
„ lżejszego	1	23	6	2
Jęczmienia dużego	1	22	9	4
„ małego	1	20	6	1
Owsa	2	1	1	1
Grochu do gotow.	2	1	2	2
„ na paszę	1	20	1	2
Rzepiu zimowego	1	1	1	1
Rzepiku zimowego	1	1	1	1
Rzepiu letowego	1	1	1	1
Rzepiku letowego	1	1	1	1
Tatarki	1	5	1	10
Kartofli	16	17	17	17
Masła, garn.	2	2	2	10
Koniczynny czerw.	1	1	1	1
Koniczynny biały	1	1	1	1
Siana, cent.	1	1	1	1
Słomy	1	1	1	1
Oleju cent.	1	1	1	1
Spirytusu (beczka 100 kw.)	19	10	19	20
80% Tral.				

Kurs giełdy w Berlinio
 dnia 6 listopada.

Papiery pruskie.	%	za-dano.	pla-cono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	100 1/2	100 1/2
— rząd.	4 1/2	101	101
— 1859.	5	105 1/2	105 1/2
— 1856.	4 1/2	101	101
— 1858.	4	96	96
— prem. 1855.	3 1/2	116	116
Oblig. długu skarb.	3 1/2	86 3/4	86 3/4
— Marchii.	3 1/2	84 1/2	84 1/2
Listy zast. March.	3 1/2	88 1/4	88 1/4
— Prus Wsch.	3 1/2	83 1/2	83 1/2
— — — — —	4	91 1/2	91 1/2
— Pomor.	3 1/2	87 1/4	87 1/4
— — — — —	4	96 3/8	96 3/8
— W. Ks. Pozn.	4	100 3/4	100 3/4
— — — — —	2 1/2	95	95
— — — — —	4	90 1/2	90 1/2
— Szlaskie	3 1/2	88	88
— gwar. B.	3 1/2	84 1/2	84 1/2
— Prus Zach.	3 1/2	83 1/2	83 1/2
— — — — —	4	91 1/2	91 1/2
— rent. March.	4	95 3/4	95 3/4
— Pomor.	4	95 1/2	95 1/2
— W. Ks. Pozn.	4	93	93
— Pr. Wsch. i Zch.	4	94	94
— Nadreńskie.	4	94 1/4	94 1/4
— Saskie.	4	96	96
— Szlaskie.	4	95	95
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	48 1/2	48 1/2
— Pożycz. narod.	5	56 1/2	56 1/2
— Oblig. 250 fl.	4	66 1/2	66 1/2
Rosy, 5 pożycz. Stiegl.	5	92 3/8	92 3/8
— 6 pożycz. Stiegl.	5	101 1/4	101 1/4

	%	za-dano.	pla-cono.
Rosy pożycz. angielsk.	5	102 3/4	102 3/4
Polsk. obligi skarb.	4	82 1/2	82 1/2
— Cert. A. 300 zł.	5	92 3/4	92 3/4
— B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z n. w. R. S.	4	87 1/4	87 1/4
— Ob. czstk. 500 zł.	4	91 3/4	91 3/4
Pieniądze.			
Frydrychsдоры.	—	113 1/2	113 1/2
Lujdory.	—	103 3/8	103 3/8
Złota funt. cel.	—	454 1/2	454 1/2
Srebra dito.	—	29 21	29 21
Saskie bil. kas.	—	99 5/8	99 5/8
Niem. bankn.	—	—	—
— plat. w Lipsku	—	99 5/8	99 5/8
Austr. bankn.	—	74 5/8	74 5/8
Polskie bil. bank.	—	89 1/8	89 1/8
Disk. bank. od wexli.	—	4%	4%
Akcyje kolei żelaznych.			
Berlin.-Anhalt.	4	113 1/4	113 1/4
Berlin. Hamb.	4	110	110
Berlin. Poczd.-Magd.	4	135 1/4	135 1/4
Berlin. Szczeciń.	4	103	103
Wrocł.-Freib.	4	85	85
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie.	4	51 3/4	51 3/4
Koźło-Bogumin.	4	39 1/4	39 1/4
Dolno-Szl. March.	4	52 3/4	52 3/4
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
— pierwot.	5	80	80
Półn. Fryd. Wilh.	4	46 3/8	46 3/8
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	127 1/2	127 1/2
— Lit. B.	3 1/2	115 1/2	115 1/2
Opol. Tarnowic.	4	29 1/2	29 1/2
Starogr.-Pozn.	3 1/2	81 1/4	81 1/4

Akcyje bank. i kredyt.

	%	za-dano.	pla-cono.
Berl. Stow. kas.	4	116 1/2	116 1/2
Berl. Tow. hand.	4	80 1/2	80 1/2
Gdański bank priw.	4	84 1/2	84 1/2
Dysk. Udział kom.	4	80	80
Gota. bank. pryw.	4	69	69
Hanow. dito	4	90 1/2	90 1/2
Królew. dito	4	83 1/2	83 1/2
Lipsk. Stow. kred.	4	63 1/4	63 1/4
Magd. bank priw.	4	77 1/2	77 1/2
Pomor. bank. ryer.	4	—	—
Pozn. bank prow.	4	78	78
Prusk. udz. bank.	4 1/2	127 3/4	127 3/4
Szlask. Stow. bank.	4	77	77

Akcyje przemysłowe.

	%	za-dano.	pla-cono.
Berl. fabr. kol. zel.	5	63 1/2	63 1/2
Minerwy Szlaskiej.	5	19	19
Concordia.	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—

Obligacje z prawem pierwszeństwa.

	%	za-dano.	pla-cono.
Berlin.-Anhalt.	4	—	96
Berlin.-Hamb.	4 1/2	—	100 3/8
Berlin.-Pocz.-Mag. A.	4 1/2	—	91 3/4
Berlin.-Szczeciń.	4 1/2	—	100 3/8
Berlin.-Szczeciń.	4 1/2	—	100 3/8
— II. Em.	4	—	86 3/4
Koźło-Bogumin.	4	78	78
— III. Em.	4 1/2	84	84
Dolno-Szl.-March.	4	92 3/4	92 3/4
— konwen.	4	92 1/4	92 1/4
— III. ser.	4	88 1/4	88 1/4
— IV. ser.	5	102 1/2	102 1/2

Kurs giełdy w Wrocławiu
 dnia 6 listopada.

	%	za-dano.	pla-cono.
Półn.-Fryd.-Wilh.	4 1/2	100	100
Górno-Szl. Lit. A.	4	—	—
— Lit. B.	3 1/2	—	—
— Lit. D.	4	—	—
— Lit. E.	3 1/2	—	—
— Lit. F.	4 1/2	—	—
Starogr.-Pozn.	4 1/2	94	94

Papiery i pieniądze.

	%	za-dano.	pla-cono.
Dukaty	—	94 1/4	94 1/4
Frydrychsдоры	—	—	—
Lujdory	—	108 1/2	108 1/2
Polskie bil. bank.	—	89 5/12	89 5/12
Austr. banknoty.	—	74 5/8	74 5/8
Nowa Waluta Austr.	4	—	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	100 3/4	100 3/4
— nowe	3 1/2	94 1/2	94 1/2
— nowe	4	90 1/2	90 1/2
— Listy Rent.	4	93 1/4	93 1/4
— Listy Rent.	3 1/2	83 1/8	83 1/8
— nowe Lit. A.	4	96 1/2	96 1/2
— nowe	4	96	